

Sygnatura akt II Ca 397/20

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 lutego 2021 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, II Wydział Cywilny-Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Liliana Kaltenbek (sprawozdawca)

Sędziowie: Zbigniew Zgud

Jarosław Tyrpa

po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2021 roku w Krakowie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko R. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Chrzanowie z dnia 19 lipca 2019 roku , sygnatura akt I C 1098/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 1800 (tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sędzia Zbigniew Zgud Sędzia Liliana Kaltenbek Sędzia Jarosław Tyrpa

Sygnatura akt II Ca 397/20

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 18 lutego 2021 roku

Strona powodowa (...) SA w W. wniosła o zasądzenie od pozwanego R. K. kwoty 18.200,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty. Dochodziła roszczeń regresowych od sprawcy szkody z tytułu wypłaconego odszkodowania i zadośćuczynienia. W dniu 15 lipca 2012 pozwany kierował w K. samochodem marki B. w stanie nietrzeźwości, nie zachował należytej ostrożności i właściwej koncentracji uwagi, utracił panowanie nad kierowanym pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w betonowe ogrodzenie. W wyniku wypadku pasażerka B. P. W., nie zapięta pasami bezpieczeństwa, doznała obrażeń ciała w postaci złamania kości ramiennej prawej, podwichnięcia w stawach szczytowo-obrotowych, stłuczenia głowy. Pozwany R. K. prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa -Krowodrzy w Krakowie został uznany za winnego zarzucanego mu czynu. Powód wypłacił P. W. początkowo kwotę 4.779,92 zł, a następnie, na skutek ugody z dnia 17.02.2014 roku, ustalił zadośćuczynienie i odszkodowanie na kwotę 22.979,92 zł oraz wypłacił P. W. kwotę 18.200, zł. Pozwany zwrócił stronie powodowej kwotę 4.779,92 zł. Po wypłacie reszty należności na rzecz P. W. powód wezwał pozwanego pismem z dnia 25.03.2014 roku do zwrotu tej kwoty ale pozwany jej wpłacił.

Pozwany R. K. domagał się oddalenie powództwa. Kwestionował roszczenie co do zasady, jak i co do wysokości. Zapłacił już bowiem na rzecz poszkodowanej kwotę 10 000 zł wynikającą z wyroku karnego, co jego zdaniem wyczerpuje należne jej zadośćuczynienie.

Wyrokiem z dnia 19 lipca 2019 roku, Sąd Rejonowy w Chrzanowie zasądził od pozwanego na rzecz strony powodowej kwotę 18.200 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 kwietnia 2014 roku do dnia zapłaty (pkt 1); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.585,68 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt 2) i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Chrzanowie kwotę 35,67 zł tytułem wydatków (pkt 3).

Orzeczenie to zapadło w następującym stanie faktycznym:

Prawomocnym wyrokiem karnym pozwany R. K. został uznany za winnego tego, że w dniu 15 lipca 2012 roku w miejscowości K. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez to, że kierując samochodem marki B. w stanie nietrzeźwości, przy stwierdzonej zawartości alkoholu 0,62 mg/l w wydychanym powietrzu, nie zachował należytej ostrożności i koncentracji uwagi w wyniku czego na prostym odcinku drogi utracił panowanie nad kierowanym pojazdem i zjechał z drogi uderzając w betonowe ogrodzenie, powodując w ten sposób nieumyślnie wypadek drogowy, w którym obrażeń ciała doznała pasażerka samochodu B. P. W.. Doznała ona urazu głowy i kręgosłupa szyjnego z podwichnięciem w stawach szczytowo-obrotowych, złamania prawej kości ramieniowej, a które to obrażenia pociągnęły za sobą naruszenie czynności ciała u pokrzywdzonej na okres powyżej siedmiu dni w rozumieniu art. 157 §1. k.k.

R. K. objęty był w dacie zdarzenia w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ochroną ubezpieczeniową udzieloną przez (...) SA w W..

Po zgłoszeniu przez poszkodowaną P. W. szkody oraz żądania zapłaty zadośćuczynienia strona powodowa przyjęła odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 15 lipca 2012 roku. Decyzją z dnia 18 października 2012 roku przyznano P. W. następujące świadczenia: ryczałt na koszty związane z leczeniem w kwocie 100,00 zł, zwrot kosztów leczenia w kwocie 8.833,07 zł, zadośćuczynienie pieniężne za krzywdę 7.000 zł - w sumie świadczenie przyznane P. W. wynosiło 15.933,07 zł. Kwota ta została pomniejszona o 70% procent z tytułu przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody. W związku z tym (...) SA w W. wypłaciło P. W. kwotę 4.779,92 zł.

Pismem z dnia 30 sierpnia 2013 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 4.779,92 zł tytułem zwrotu wypłaconego P. W. świadczenia. Pozwany zapłacił tę kwotę na rzecz powoda.

W wyniku odwołania P. W. od w/w decyzji strona powodowa w dniu 17 lutego 2014 roku zawarła z nią ugodę. Strony ugody ustaliły, iż odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania będzie kwota 22.979,92 zł, uwzględniając przyczynienie P. W. do powstania szkody na poziomie 30%. Strony ugody również oświadczyły, że zawarta ugoda wyczerpuje wszystkie roszczenia poszkodowanej w związku z przedmiotem ugody, to jest zadośćuczynienie, odszkodowanie oraz ewentualne odsetki i inne koszty z wyłączeniem renty uzupełniającej. Na ustaloną ugodą kwotę 22.979,92 zł składają się: 8.833,07 zł - koszty leczenia, zadośćuczynienie za krzywdę w kwocie 23.695,39 zł, ryczałt na koszty związane z leczeniem 300,00 zł - co daje łącznie kwotę 32.828,46 zł. Kwota ta została pomniejszona o 30 % przyczynienia się, co dało kwotę 22.979,92 zł. Od tej kwoty ubezpieczyciel odjął wypłaconą P. W. kwotę 4.779,92 zł i wypłacił jej kwotę 18.200,00 zł.

Pismem z dnia 25 marca 2014 roku powód wezwał pozwanego do zapłaty tej kwoty, co jednak nie nastąpiło.

Sąd Rejonowy dla Krakowa -Krowodrzy w Krakowie w wyroku z dnia 26 października 2012 roku orzekł wobec R. K. środek karny w postaci obowiązku zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz P. W. kwoty 15.000,00 zł. Na skutek apelacji oskarżonego (a pozwanego w niniejszej sprawie) Sąd Okręgowy w Krakowie wyrokiem z dnia 10 kwietnia 2013 roku zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że orzeczoney wobec oskarżonego środek karny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę obniżył do kwoty 10.000 zł. Pozwany zapłacił tę kwotę

na rzecz P. W. w 4 ratach po 2.500,00 zł każda, płatnych od czerwca 2013 roku. P. W. wyraziła zgodę na taki sposób zapłaty zadośćuczynienia orzeczonego przez sąd karny.

Łącznie tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania na rzecz P. W. wypłacono kwotę 32.979,92 zł oraz przyjęto jej przyczynienie się do powstania szkody na poziomie 30%.

Bezpośrednio po wypadku z dnia 15 lipca 2012 roku P. W. udzielono pomocy w SOR Szpitala im. (...) w K.. Stwierdzono wtedy stłuczenie głowy, podwichnięcie w stawach szczytowo-obrotowych kręgosłupa szyjnego, złamania kości ramiennej prawej, złamanie ramienia prawego unieruchomiono w szynie gipsowej i opatrunku piersiowo-ramiennym typu Desoult, unieruchomiono również kręgosłup szyjny kołnierzem ortopedycznym. Złamanie ramienia prawego zakwalifikowano do leczenia operacyjnego. P. W. była hospitalizowana w Szpitalu im. (...) w K. od dnia 26 lipca 2012 roku do dnia 28 lipca 2012 roku. W czasie tej hospitalizacji przeprowadzono u niej zabieg otwartego nastawienia złamania kości ramiennej prawej z zespoleniem płytką i śrubami. P. W. kontynuowała leczenie w poradni ortopedycznej. Rok po operacji usunięto jej płytkę z ramienia. W następstwie wypadku P. W. ma ograniczone ruchy łokcia prawego, deformację tkanek miękkich ramienia - mięśni i tkanki podskórnej w okolicy blizny pooperacyjnej, zaburzenia czucia na grzbietowej powierzchni przedramienia prawego, ograniczone ruchy kręgosłupa szyjnego. W czasie całego leczenia P. W. miała duże dolegliwości bólowe. W początkowym okresie bolało ją tak bardzo, że nie mogła spać. Przez okres miesiąca miała założony gips na plecach, na tułowiu i na ręce od obojczyka po nadgarstek. Takie założenie gipsu było bardzo niekomfortowe i uciążliwe, do tego stopnia, że utrudniało zarówno codzienną egzystencję jak i sen.

W wyniku wypadku z dnia 15 lipca 2012 roku P. W. doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 15 % wg. rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18 grudnia 2002 roku.

W związku z wypadkiem z dnia 15 lipca 2012 roku P. W. poniosła koszty leczenia w kwocie 9.764,24 zł. Poniesienie tych kosztów było konieczne w procesie jej leczenia, albowiem nie posiadała ona ubezpieczenia w Polsce.

Na koszty te składają się: 1.250,00 zł (z Faktury VAT (...)) - jako koszt konsultacji lekarskich oraz diagnostyki, kwota 1.000 zł - koszt operacji, kwota 1.257,12 zł (z Faktury VAT nr (...)) z tytułu dopłaty do implantów do zabiegu zespolenia złamania kości ramiennej, kwota 1.257,12 zł za śruby blokujące i korowe.

Poza sporej było, że w czasie wypadku P. W. nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Ustalenia powyższe Sąd Rejonowy poczynił w oparciu o dowody z dokumentów, które uznał za wiarygodne i zeznania świadków, które także nie budziły wątpliwości. Sąd oparł się również na sporządzonych na potrzebę niniejszego postępowania opiniach biegłego sądowego z zakresu chirurgii i ortopedii.

Jako podstawę rozstrzygnięcia Sąd przywołał art. 822 § 1 k.c., 444 i 445 k.c. i art. 43 pkt. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Wskazał Sąd, że nie miał wiadomości specjalistycznych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, stąd na podstawie zaofiarowanych przez strony dowodów nie miał możliwości ustalenia w sposób precyzyjny i jednoznaczny stopnia przyczynienia się P. W. do powstania obrażeń, w związku z podróżowaniem bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. W okolicznościach sprawy uznał, że poszkodowana swoim zachowaniem przyczyniła się do powstania szkody a stopień jej przyczynienia nie powinien przekroczyć 40%. Sąd Rejonowy w szczególności miał na względzie, że do wypadku drogowego z dnia 15 lipca 2012 roku doszło z winy pozwanego. To pozwany naruszył podstawową zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a mianowicie prowadził pojazd mechaniczny w stanie nietrzeźwości, a nadto zabrał pasażera i jako kierowca nie zażądał od pasażera zapięcia pasów bezpieczeństwa. Pokrzywdzona swym postępowaniem nie spowodowała wypadku drogowego. Nie miała wiedzy o nietrzeźwości kierowcy. Wypadek ten nastąpił wskutek naruszenia zasad ruchu drogowego przez pozwanego. Postępowanie pokrzywdzonej, polegające na tym że nie miała zapiętych pasów bezpieczeństwa, nie miało więc wpływu na zaistnienie wypadku, lecz przyjąć

należy, że miało wpływ na powstanie u niej obrażeń. Skoro jednak poszkodowana nie spowodowała wypadku, to jej odpowiedzialność za skutki zdarzenia musi być mniejsza od odpowiedzialności kierowcy samochodu. Uwzględnił Sąd jednak, że jazda z niezapiętymi pasami bezpieczeństwa jest istotnym naruszeniem zasad bezpieczeństwa, więc odpowiedzialność osoby zasadę tę naruszającą nie może mieć charakteru symbolicznego. Z tych przyczyn Sąd Rejonowy uznał za adekwatne do okoliczności niniejszej sprawy przyjęcie, iż poszkodowana przyczyniła się do powstania szkody na jej osobie w stopniu nie większym niż 40 % przy pozostałej 60 % odpowiedzialności po stronie pozwanego, co jest adekwatne do stopnia zawinienia obu tych osób.

W zakresie wysokości szkody Sąd podkreślił, że w ugodzie ze stroną powodową ustalono zadośćuczynienie na kwotę 23.695 zł. (wyplacono 30% mniej). Dodatkowo pozwany wypłacił poszkodowanej kwotę 10.000 zł. Nie są to sumy wygórowane. P. W. doznała krzywdy w postaci cierpienia fizycznego i psychicznego. Z urazem wiązały się dolegliwości bólowe oraz ograniczenia w związku założeniem gipsu na dużej części ciała. Poszkodowana była przez parę dni hospitalizowana oraz miała poważny zabieg - otwarte nastawienie złamania kości ramiennej prawej z zespoleniem płytką i śrubami. Po roku czasu miała kolejny zabieg - usunięcie płytki i śrub. Bez wątplenia było to bolesne i stresujące. Jej sprawność na pewno była znacznie ograniczona przez okres minimum miesiąca, to jest okres bezpośrednio po operacji kiedy miała założony gips. Pokrzywdzona nie odzyskała całkowitej sprawności w takim stopniu, jaką miała przed wypadkiem. Stwierdzono bowiem nadal ograniczone ruchy łokcia prawego, deformację tkanek miękkich ramienia- mięśni i tkanki podskórnej w okolicy blizny pooperacyjnej, zaburzenia czucia na grzbietowej powierzchni przedramienia prawego. Z powyższych względów Sąd uznał, że ustalona ugodą kwota 23.695 zł ( pomniejszona o 30 % przyczynienia) łącznie z kwotą 10.000 zł wypłaconą przez pozwanego jest kwotą niską. Zadaniem Sądu, biorąc pod uwagę stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanej, trwałość skutków wypadku, prognozy na przyszłość, wiek pokrzywdzonej, ograniczenie sprawności ruchowej, wysokość zadośćuczynienia w kwocie minimum 50.000 zł uznać należałoby za adekwatne.

Poszkodowana poniosła udokumentowane (przedłożonymi do akt fakturami) koszty leczenia w kwocie 9.764,24 zł. Nie ulegało zdaniem Sądu wątpliwości, że roszczenie powoda w tym zakresie było w pełni uzasadnione i wykazane, są to bowiem celowe i uzasadnione koszty leczenia pozostające w związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 15 lipca 2012 roku. Sąd nie miał wątpliwości, że poniesione przez poszkodowaną nie mającą w Polsce ubezpieczenia, koszty leczenia w ramach usług świadczonych prywatnie, były nie tylko zasadne, ale i konieczne. Poszkodowana została skierowana do zabiegu operacyjnego i nie było żadnej innej alternatywnej metody leczenia.

Skoro wg Sądu należne poszkodowanej zadośćuczynienie sięga kwoty 50.000 zł, koszty leczenia - 9.764,24 zł., a przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody wynosi 40 %, to ubezpieczyciel zawarł P. W. bardzo korzystną z punktu widzenia swojego interesu ekonomicznego ugodę, na mocy której wszelkie w/w roszczenia (za wyjątkiem renty wyrównawczej) wynikające ze zdarzenia z dnia 15 lipca 2012 roku zamknęły się w kwocie 22.979,92 zł. Ustalona w ugodzie kwota 22.979,92 zł, nawet po jej powiększeniu o wypłaconą przez pozwanego bezpośrednio poszkodowanej kwocie 10.000 zł wynikającej z wyroku karnego, jest niższa od kwoty, której ostatecznie w ocenie Sądu poszkodowana mogłaby dochodzić od stron nin. sprawy. Dlatego Sąd uznał, że żądana przez powoda od pozwanego kwota mieści się w zakresie odpowiedzialności pozwanego wobec poszkodowanej, a zatem żądanie powoda o zasądzenie na jego rzecz kwoty 18.200 zł jest uzasadnione.

Okosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżył go w całości, zarzucając Sądowi Rejonowemu :

1. naruszenie art. 43 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, poprzez ustalenie, że należna poszkodowanej kwota zadośćuczynienia i odszkodowania jest wyższa niż realnie wypłacona przez powoda i pozwanego, gdy tymczasem w przypadku roszczenia regresowego Towarzystwa Ubezpieczeń, na podstawie w/w przepisu, ograniczone jest do wysokości faktycznie wypłaconego odszkodowania i w tym zakresie wiąże sąd rozpoznający roszczenie regresowe,

2. naruszenie art. 236 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c., poprzez pominięcie, bez wydawania stosownego postanowienia i nierozpoznanie wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego w sprzeciwie od nakazu zapłaty, dotyczących przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron, co w konsekwencji skutkowało brakiem możliwości skompletowania materiału dowodowego sprawy i rozpoznanie jej istoty oraz nieprzeprowadzeniem wszechstronnej analizy materiału sprawy,

3. naruszenie art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., w zw. z art. 236 k.p.c., poprzez pominięcie, bez wydawania stosownego postanowienia i nierozpoznanie wniosków dowodowych zgłoszonych przez pozwanego w sprzeciwie od nakazu zapłaty, dotyczących przeprowadzenia dowodów z przesłuchania świadka P. W., co w konsekwencji skutkowało brakiem możliwości skompletowania materiału dowodowego sprawy i rozpoznanie jej istoty oraz nieprzeprowadzeniem wszechstronnej analizy materiału sprawy,

4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., polegający na braku wszechstronnego rozważenia materiału sprawy i pominięciu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy fragmentów zeznań świadka R. W., z których wynika, że na zwiększenie się krzywdy i szkody poszkodowanej P. W., wpływ mogło mieć niewłaściwe leczenie poszkodowanej w szpitalu im. (...), a nadto, że urazy, poniesione przez poszkodowaną nie przeszkadzają w jej obecnym funkcjonowaniu oraz pominięciu faktu, że od czasu zdarzenia świadek ma z córką wyłącznie kontakt telefoniczny, a zatem jego depozycje dotyczące funkcjonowania poszkodowanej po zakończeniu leczenia traktować należy z daleko idącą ostrożnością,

5. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na błędnym ustaleniu, wbrew zgromadzonym w sprawie dowodom oraz zasadom logiki i doświadczenia życiowego, że przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody wynosiło 40%, gdy tymczasem prawidłowa analiza materiału sprawy winna doprowadzić do wniosku, że poszkodowana, na skutek niezapięcia pasów bezpieczeństwa w pojeździe oraz świadomie podróżując z osobą znajdującą się pod wpływem alkoholu, przyczyniła się do powstania szkody i zwiększenia się jej obrażeń w sposób zasadniczy, a zatem stopień jej przyczynia powinien zostać ustalony na 70%,

6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, wynikający z braku przeprowadzenia w całości postępowania dowodowego, w szczególności dowodów z przesłuchania pozwanego i poszkodowanej, polegający na stwierdzeniu, że poszkodowana nadal odczuwa skutki zdarzenia z dnia 15 lipca 2012 r., że nie odzyskała całkowitej sprawności w takim stopniu, jaka miała przed wypadkiem, że nie miała wiedzy co do stanu nietrzeźwości kierowcy, gdy tymczasem, wobec pominięcia przez Sąd I instancji przeprowadzenia zgłoszonych w sprzeciwie od nakazu zapłaty dowodów, okoliczności powyższych nie można było ustalić,

7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że wysokość zadośćuczynienia należnego poszkodowanej winna wynosić 50.000,00 zł, gdy tymczasem zakres uszczerbku na zdrowiu poszkodowanej i związane z nim cierpienia, nie uzasadniają przyjęcia tak wysokiego zadośćuczynienia.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Ponadto skarżący wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów pominiętych przez Sąd I instancji, tj. dowodu z przesłuchania stron i przesłuchania świadka P. W..

Z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględniania w części lub całości zarzutów podniesionych w apelacji, pozwany zgłosił zarzut potrącenia wobec powódki, swojej wymagalnej wierzytelności w kwocie 10.000,00 zł. Kwota powyższa stanowi równowartość nawiazki wypłaconej przez pozwanego na rzecz poszkodowanej, w związku z wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 10 kwietnia 2013 r. sygn. akt IV Ka 62/13, którą powódka winna zwrócić pozwanemu.

W odpowiedzi na apelację pozwanego, strona powodowa wniosła o jej oddalenie oraz o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie była zasadna. Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego i przyjmuje je za własne.

Zasadnicza część zarzutów apelacji dotyczy podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (zarzuty naruszenia art. 227, 233, 236, 299 k.p.c., błąd w ustaleniach faktycznych), przy czym zarzuty te skonstruowano na bazie twierdzenia, że Sąd nie wypowiedział się na temat wniosków dowodowych pozwanego o przesłuchanie stron i świadka oraz nie przeprowadził tych dowodów na okoliczność ustalenia aktualnych skutków wypadku dla poszkodowanej P. W. i jej wiedzy na temat nietrzeźwości pozwanego w chwili zdarzenia. Wywód pozwanego oparty został zatem na założeniu, że pozwany takie wnioski dowodowe zgłosił. Tak jednak w niniejszej sprawie nie było. Owszem, w sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany wnioskował o przesłuchanie stron i przesłuchanie w charakterze świadka P. W., ale na zupełnie inne okoliczności. Dowód z przesłuchania świadka P. W. zgłoszony został przez pozwanego na okoliczność, że w piśmie z 9 maja 2013r. zaakceptowała ona, że kwota 10 000 zł zadośćuczynienia, przyznana w postępowaniu karnym, będzie spłacana przez pozwanego w ratach po 2500 zł, posiadania przez tego świadka ubezpieczenia zdrowotnego w Polsce i na okoliczność uchylania się strony powodowej od przedstawienia dokumentacji, na podstawie której oceniono koszty leczenia poszkodowanej. Na rozprawie w dniu 1 grudnia 2015r. pełnomocnik pozwanego ograniczył w/w wniosek do dwóch z w/w tez. Dowód z zeznań pozwanego zgłoszony został na tę samą okoliczność, jak i na okoliczność treści wyroków zapadłych w sprawach II K 839/12/K, IV Ka 62/13 i faktu zapłaty na rzecz P. W. kwoty 10 000 zł przyznanej w sprawie karnej. Wbrew zatem wywodom apelacji, dowód z przesłuchania w/w świadka i przesłuchania pozwanego nie był przez pozwanego zgłoszony na okoliczność aktualnych skutków wypadku dla stanu zdrowia P. W., ani na okoliczność jej stanu wiedzy na temat nietrzeźwości kierowcy. Skoro pozwany nie zgłaszał w/w wniosków na okoliczności opisane w apelacji, to nie może zarzucać Sądowi Rejonowemu, że ten wniosków ten nie rozstrzygnął, ani nie przeprowadził. Zgłoszenie zaś tych wniosków w apelacji było spóźnione i na podstawie art. 381 k.p.c. Sąd Okręgowy wnioski te pominął.

Z akt postępowania wynika, że Sąd pierwszej instancji miał zamiar jednak przesłuchać P. W. ale strony nie wskazały adresu tego świadka. Sąd ten miał zamiar też przesłuchać pozwanego, ale ten nie stawił się na posiedzenie wyznaczone w tym celu. Podjęcie przez Sąd w/w inicjatywy dowodowej z urzędu, czy na wniosku strony powodowej w zakresie okoliczności o jakich mowa w apelacji, a następnie odstąpienie od tego zamierzenia, nie może być przedmiotem zarzutu apelacyjnego pozwanego, który pozwany nie wnioskował o nie. Natomiast te okoliczności faktyczne, na które pozwany zgłaszał w/w dowody, nie są aktualnie nawet przedmiotem zarzutów apelacji.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. co do braku ustalenia niewłaściwego sposobu leczenia poszkodowanej w Szpitalu (...), to bez wątplenia zebrany w sprawie materiał nie pozwalał na ustalenie tej okoliczności. Wypowiedzi R. W. można oceniać jedynie jako wyraz jego subiektywnych przekonań. Nie posiada on bowiem stosownej wiedzy na temat tego czy jego córka była leczona w w/w szpitalu w sposób właściwy. Stwierdzenie ewentualnych błędów w procesie leczenia wymagało wiadomości specjalnych, a żadne wnioski w tym kierunku nie zostały zgłoszone, poza wątpliwościami wskazanymi w zarzutach do opinii biegłego. Biegły wyraźnie jednak odpowiedział, że leczenie poszkodowanej było prawidłowe. Jest to więc zarzut chybiony.

Wbrew zarzutom apelacji nie ma natomiast podstaw do kwestionowania zeznań świadka R. W. na temat stanu zdrowia P. W. po wypadku. Świadek jest ojcem poszkodowanej, zatem niewątpliwie posiada wiedzę na ten temat. Fakt, że po trzech miesiącach poszkodowana wróciła do pracy przy komputerze, nie oznacza, że uzyskała pełną sprawność uszkodzonej ręki. Do wątpliwości pozwanego na ten temat ustosunkował się także biegły M. Ś. w piśmie z 26 kwietnia 2019r., który wskazał, że praca przy komputerze nie wymaga pełnej sprawności ruchowej kończyny górnej. Fakt powrotu do pracy nie jest równoznaczny z zakończeniem leczenia.

W zakresie skutków wypadku dla aktualnego stanu zdrowia poszkodowanej Sąd Rejonowy oparł się na dowodach, które zaferowały strony i których przeprowadzenie było możliwe. Opinie w sprawie na ten temat opracował biegły sądowy i wnioski z niej wynikające nie budzą wątpliwości. Biegły opiniował na podstawie dostępnej dokumentacji medycznej, w tym kart informacyjnych ze szpitali oraz na bazie badania poszkodowanej, przeprowadzonego w toku postępowania szkodowego. Innych dowodów skutecznie nie zaferowano. Pozwany nie zgłaszał dowodu z przesłuchania poszkodowanej na w/w okoliczność, a dowód ten zgłoszony przez stronę przeciwną nie mógł być przeprowadzony z powodu braku adresu P. W.. W tej sytuacji jedynie biegły mógł określić w/w skutki wypadku, na podstawie udostępnionej dokumentacji, co też uczynił. Sąd ustalenia swoje oparł na tej właśnie opinii, co w tych okolicznościach było zasadne. Nie można więc wywodzić, iż Sąd Rejonowy nie miał właściwego materiału dowodowego dla ustalenia następstw wypadku w stanie zdrowia poszkodowanej. Przesłuchanie P. W. mogłoby wprowadzić wzbogacić materiał w zakresie podstaw opiniowania biegłego, ale ani pozwany takiego wniosku nie składał, ani nie podał adresu poszkodowanej, by możliwe było uwzględnienie w tym zakresie wniosku strony przeciwnej. Na bazie zgromadzonej dokumentacji biegły był jednak w stanie opinię opracować. Wbrew też wywodom pozwanego, to nie świadek miał obowiązek wskazywać adres innego świadka, ale strony postępowania.

Na okoliczność, że poszkodowana wiedziała o stanie nietrzeźwości kierowcy wsiadając z nim do samochodu, pozwany nie zaferował żadnego dowodu w toku postępowania przed Sądem Rejonowym. Okoliczność ta jest zatem niewykazana. Skoro to pozwany się na nią powołuje w kontekście stopnia przyczynienia się do wypadku, to on winien ją udowodnić w świetle art. 6 k.c., czego nie uczynił.

Pozostałe zarzuty apelacji, choć wskazują na błąd w ustaleniach faktycznych, w rzeczywistości dotyczą procesu stosowania prawa materialnego. Odnosi się to tak do stopnia przyczynienia się poszkodowanej do zdarzenia, jaka i wysokości zadośćuczynienia. Obydwie te sfery są kwestią takich a nie innych ocen sądu orzekającego, na kanwie stosowania norm prawnych wynikających z art. 363 k.c. i art. 445 k.c.

Sumując, stan faktyczny sprawy został prawidłowo ustalony przez Sąd Rejonowy, a zarzuty apelacji są bezzasadne.

Odnosząc się do kwestii przyczynienia poszkodowanej, wskazać należy, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Sąd Rejonowy przy ocenie powyższej kwestii uwzględnił wszystkie udowodnione okoliczności sprawy oraz stopień winy uczestników wypadku. Zasadnie podkreślił, że to pozwany kierował samochodem w stanie nietrzeźwości i nie zachował należytej koncentracji uwagi przez co doprowadził do wypadku, w wyniku którego P. W. odniosła obrażenia ciała, co zostało stwierdzone w wyroku karnym. Nie zadbał też pozwany, by jego pasażerka miała zapięte pasy bezpieczeństwa. Stopień winy pozwanego jest więc wyższy od stopnia winy P. W., która jechała bez zapiętych pasów. Okoliczność, czy miała ona świadomość, że pozwany znajduje się w stanie nietrzeźwości nie została wykazana, zatem nie mogła wpływać na ocenę stopnia przyczynienia się w/w do skutków zdarzenia. Przyjęcie proporcji 60 % dla pozwanego i 40 % dla poszkodowanej nie może więc budzić wątpliwości.

Nie są uzasadnione zarzuty apelacji także w zakresie oceny Sądu Rejonowego co do wysokości odpowiedniego dla poszkodowanej zadośćuczynienia. Przyjęta kwota nie jest rażąco wygórowana, a tylko w tym przypadku Sąd Okręgowy mógłby przyjąć ocenę odmienną. Mieści się ona w dyskrecyjnej władzy sędziego. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu P. W. oceniony został przez biegłego na 15 %, co jest wskaźnikiem dość wysokim. Nadto bez wątpienia poszkodowana odczuwała nasilone cierpienia fizyczne i psychiczne. Co najmniej miesiąc miała założony gips na cały tułów i rękę od obojczyka do łokcia. Dwukrotnie przeprowadzano u niej zabieg chirurgiczny. Stopień uciążliwości, bólu i dyskomfortu z tym związany był więc wysoki. Ma też trwałe następstwa na zdrowiu, deformację tkanek miękkich, dużą bliznę, zaburzenia czucia na przedramieniu, ograniczoną ruchomość kręgosłupa szyjnego. W tym stanie rzeczy przyjęcie odpowiedniego zadośćuczynienia na poziomie 50 000 zł nie może budzić zastrzeżeń. Zarzuty pozwanego, że jest to kwota za wysoka są więc bezzasadne.

Sąd Rejonowy nie dopuścił się też naruszenia art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Wynikająca z w/w przepisu zasada, że roszczenie regresowe nie może być wyższe od wypłaconego poszkodowanemu odszkodowania jest adresowana do ubezpieczyciela i określa maksymalną wartość roszczenia z jakim może wystąpić względem sprawy szkody. W niniejszej sprawie żądanie pozwu, jak i zasądzone roszczenie nie wykraczają poza w/w wartość. Czym innym jest natomiast ocena Sądu orzekającego w zakresie wysokości odpowiedniego zadośćuczynienia dla poszkodowanej w danych okolicznościach faktycznych. Pozwany kwestionował wysokość wypłaconego przez stronę powodową zadośćuczynienia oraz powoływał się na zapłatę dokonaną przez niego kwoty 10 000 zł objętej wyrokiem karnym, gdyż twierdził, że kwota ta wyczerpuje należne zadośćuczynienie. W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy musiał ocenić ogólną wartość należnego poszkodowanej zadośćuczynienia, by móc zweryfikować zarzuty pozwanego związane z obu w/w wypłatami, a nie tylko z wypłaceniem środków przez stronę powodową. Nie może więc pozwany zarzucać teraz Sądowi Rejonowemu, że wykracza poza ramy roszczenia zrealizowanego przez stronę powodową, skoro wymagała tego analiza zarzutów przez niego stawianych.

Sumując, Sąd Okręgowy nie dopatrył się, by Sąd Rejonowy naruszył art. 362, 444-445 k.c., czy art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

Jeżeli natomiast chodzi o podniesiony w apelacji zarzut potrącenia, to wskazać należy, że jest on bezskuteczny w świetle art. 498 k.c., gdyż pozwany nie posiada przedstawionej do potrącenia wierzytelności względem strony powodowej. Niniejsza sprawa oparta została na art. art. 43 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...), a podstawy zastosowania tego przepisu nie były nawet kwestionowane, bo pozwany bez wątplenia wyrządził szkodę w stanie nietrzeźwości (o czym mowa w ust. 1 tego artykułu). Przepis art. 43 w/w ustawy stanowi o możliwości dochodzenia przez zakład ubezpieczeń od kierującego pojazdem mechanicznym zwrotu wypłaconego z tytułu ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych odszkodowania. Zakłada zatem, że w przypadkach tam wymienionych, mimo zawartej umowy ubezpieczenia, ostatecznie skutki finansowe odpowiedzialności cywilnej sprawcy wypadku ma ponieść ubezpieczony, a nie ubezpieczyciel. Skoro tak, to brak jest podstaw do twierdzenia, że w tych samych okolicznościach faktycznych, przy nietrzeźwości sprawcy szkody, zakład ubezpieczeń miałby mu zwracać kwoty przez niego wypłacone na rzecz poszkodowanego. Takiego obowiązku nie przewidują ani obowiązujące przepisy, ani w/w zasada na jakiej ustawodawca oparł normę art. 43. Pozwany nie posiada więc wierzytelności względem strony powodowej, którą mógłby przedstawić do potrącenia.

Mając na uwadze powyższe oddalono apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda, obliczone na podstawie § 2 pkt 5 i § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Sędzia Jarosław tyrpa Sędzia Liliana Kaltenbek Sędzia Zbigniew Zgud